

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziolecka

SSO Ewa Taberska

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: prot. sąd. N. K.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Marzanny Woltmann-Frankowskiej

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2014 r.

sprawy **D. G. (1)**, a na podstawie art. 435 kpk także sprawy **R. M. i A. S.**

oskarżonych z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 283 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego D. G. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 27 marca 2014 r. sygn. akt III K 806/13

1. Zmienia zaskarżony wyrok odnośnie oskarżonego D. G. (1) a na podstawie art. 435 kpk także w stosunku do oskarżonych R. M. i A. S., w ten sposób, że przyjmuje, iż przypisany oskarżonym czyn polegał na tym, że działając wspólnie i w porozumieniu, używając wobec P. T. groźby natychmiastowego użycia przemocy oraz stosując przemoc w postaci uderzenia pięścią w twarz zabrali mu w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 10 zł oraz napój (...).
2. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.
3. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. M. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.
4. Zwalnia oskarżonego D. G. (1) od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza mu opłaty za II instancję.

H. B. M. E. T.

UZASADNIENIE

do wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 30 czerwca 2014 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. z dnia 27 marca 2014 r. (sygn. akt III K 806/13) sporządzone z urzędu na podstawie art. 457 § 1 kpk w części dotyczącej oskarżonego D. G. (1), a na podstawie art. 435 kpk również w części dotyczącej oskarżonych R. M. i A. S..

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 27 marca 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt III K 806/13, uznał **oskarżonych D. G. (1), R. M. oraz A. S.** za winnych tego, że w dniu 13 sierpnia 2013 r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu, groźbą natychmiastowego użycia przemocy oraz przemocą w postaci uderzenia pięścią w twarz, doprowadzili P. T. do stanu bezbronności, a następnie zabrali mu w celu przywłaszczenia pieniądze w

kwocie 10 złotych oraz napój marki (...), co stanowi wypadek mniejszej wagi, tj. przestępstwa z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 283 kk i za ten czyn na podstawie art. 283 kk w zw. z art. 58 § 3 kk wymierzył:

- D. G. (1) karę 10 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym,
- R. M. karę 1 roku i 8 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym,
- A. S. karę 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym.

W dalszej kolejności, na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności oskarżonemu D. G. (1) został zaliczony dzień zatrzymania 11 września 2013 roku, przy ustaleniu, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równoważy się dwóm dniom kary ograniczenia wolności i uznaniu, że kara ograniczenia wolności została wykonana w zakresie 2 dni.

Na podstawie natomiast art. 46 § 2 kk Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego P. T. nawiązki w kwocie po 100 złotych od każdego z oskarżonych.

W oparciu o § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. M. kwotę 804 zł plus 23 % VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu nieopłaconych nawet w części.

Na podstawie art. 627 kpk i art. 633 kpk oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 4 w zw. z ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego R. M. na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w części w wysokości 140 złotych i wymierzył mu opłatę w kwocie 300 zł. Na podstawie zaś art. 624 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonych D. G. (1) i A. S. w całości od uiszczenia kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa i nie wymierzył im opłaty.

Powyższy wyrok, w części odnoszącej się do oskarżonego D. G. (1), zaskarżył jego obrońca. Zarzucił on temu orzeczeniu:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony D. G. (1), działając wspólnie i w porozumieniu z R. M. oraz A. S. groźbą natychmiastowego użycia przemocy oraz przemocą w postaci uderzenia pięścią w twarz, doprowadzili P. T. do stanu bezbronności, a następnie zabrali mu w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 10 zł oraz napój marki (...),
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony D. G. (1) zażądał od pokrzywdzonego pieniędzy oraz groził mu użyciem siły w przypadku ich nieotrzymania,
- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 280 § 1 kk poprzez przyjęcie, że zachowanie oskarżonego D. G. (1) wyczerpywało znamiona czynu zabronionego w nim określonego,
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk poprzez wydanie zaskarżonego wyroku na podstawie dowodów ocenionych bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,

- obrażę art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jakie fakty Sąd I instancji uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Wywodząc tak, apelujący wniósł o zmianę powyższego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego D. G. (1) od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji. Zawniósł również o zasądzenie od Skarbu Państwa kosztów obrony z urzędu według norm przepisanych udzielonej temu oskarżonemu, a nieopłaconych nawet w części.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Okazała się jednak celowa, gdyż umożliwiła dostrzeżenie z urzędu, że Sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisu prawa materialnego, a w konsekwencji zmianę zaskarżonego wyroku, i to nie tylko w stosunku do oskarżonego D. G. (1), ale również względem R. M. i A. S..

Uzasadniając powyższe stwierdzenie i odnosząc się do tych kwestii, które były przedmiotem zainteresowania apelującego, Sąd Okręgowy rozważył w pierwszej kolejności zarzut obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. Uczynić tak należało, gdyż dochowanie reguł procedury karnej jest warunkiem koniecznym dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych, które z kolei warunkują poprawną reakcję prawno-karną.

Tak ukierunkowane rozważania zapoczątkowano oceną poprawności redakcji uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Ustalenie, że dokument ten nie spełnia wymagań określonych w art. 424 kpk, pociągałoby bowiem za sobą wniosek, iż nie stanowi on pełnowartościowego źródła wiedzy o powodach podjęcia przez organ niższej instancji rozstrzygnięcia tej a nie innej treści. Niemożność rozpoznania założeń i konkluzji, które legły u podstaw zaskarżonego orzeczenia, utrudniałoby z kolei rzetelną kontrolę odwoławczą, czyniąc ją nawet niewykonalną.

Analiza wspomnianego dokumentu nie potwierdziła jednak zastrzeżeń apelującego. Wręcz przeciwnie. Jej wyniki uwidocznily, że pisemne motywy wyroku zostały zredagowane w sposób poprawny, gdyż tworzą one spójną, logiczną całość, która pozwala na pełne odtworzenie toku rozumowania Sądu niższej instancji. W szczególności, w dostatecznym zakresie ukazują jakie fakty organ ten uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Jest też ewidentnym, że uwypuklono w nich rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego P. T., złożonych na poszczególnych etapach postępowania. Rzeczowo objaśniają one także podstawę prawną wyroku oraz okoliczności, które Sąd I instancji miał na względzie przy wymiarze kar. Wszystko to razem prowadziło do wniosku, że należycie wypełniały one rolę sprawozdania z czynności tegoż Sądu.

W kolejności dalszej, Sąd Okręgowy rozważył trafność zarzutu obrazy przepisu art. 7 kpk. Apelujący, uzasadniając go wywoził, że Sąd I instancji swe przekonanie o częściowej tylko wiarygodności wyjaśnień D. G. (1) oparł na ustaleniu, iż „oskarżony nie zaprzeczył, iż czyn zarzucany mu w akcie oskarżenia miał miejsce, wyjaśniając, że tego nie pamięta”. Takie stwierdzenie miało zaś być „równoznaczne z rozstrzygnięciem zgodnie z którym oskarżonego uznano za winnego zarzucanego mu czynu z uwagi na fakt, iż nie pamięta on dokładnego przebiegu zdarzenia”. Stwierdzić trzeba, że obydwa wskazania były nieuzasadnione. Brak bowiem podstaw do ustalenia, że Sąd niższej instancji założył, iż po stronie oskarżonego istnieje obowiązek przedstawienia alibi na czas popełnienia przestępstwa, i to pod rygorem odmówienia wiary jego wyjaśnieniom. Brak również podstaw do uznania, że nieprzedstawienie alibi organ niższej instancji potraktował jako przyznanie racji oskarżycielowi, które skutkować musiało uznaniem winy oskarżonego. Wyniki analizy motywów zaskarżonego wyroku ukazały jednoznacznie, że postawa podsądnych w procesie, a w tym treść składanych przez nich wyjaśnień były uwzględniane w toku czynionych przez Sąd Rejonowy rozważań, lecz w zestawieniu ze spostrzeżeniami poczynionymi w oparciu o rezultaty badań wszystkich innych elementów materiału dowodowego. Materiału niewątpliwie traktowanego przez ten organ jako pewien zbiór tworzący złożoną całość. Taki sposób działania organu sądowego był zaś właściwy ponieważ wszechstronnie analizował wyniki przeprowadzonego przewodu sądowego.

Podkreślić również trzeba, że wskazywany przez podsądnego D. G. brak wspomnień odnośnie zarzucanego mu czynu nie wytworzył sytuacji, gdzie nie było możliwym odtworzenie istotnych okoliczności inkryminowanego zdarzenia. Materiał dowodowy nie ograniczał się przecież li tylko do wyjaśnienia tego oskarżonego. Sąd niższej instancji dysponował przecież ponadto wyjaśnieniami dwóch innych oskarżonych: R. M. oraz A. S., zeznaniami pokrzywdzonego P. T., protokołami okazania oraz dokumentami medycznymi potwierdzającymi doznane przez pokrzywdzonego obrażenia ciała. Był zatem w posiadaniu takiej materii dowodowej, która poddawała się ocenie w oparciu o zasady swobodnej oceny dowodów, i która pozwalała na pełne rozeznanie w okolicznościach poddanego mu pod osąd zdarzenia.

Odnosząc się do innych zastrzeżeń skarżącego, stwierdzić natomiast można było, że objaśnienie przez Sąd Rejonowy rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego upływem czasu nie było wcale gołosłowne. Jest przecież oczywistym, że założenie to opierało się na wskazaniach doświadczenia życiowego. Doświadczenia, które uczy, że naturalnym procesem jest zacieranie się w pamięci ludzkiej szczegółów odnotowanych w niej spostrzeżeń. Organ niższej instancji mógł zatem uznać wyższość tej relacji P. T., którą świadek złożył w kilka godzin po zaistnieniu zdarzenia. W szczególności, że pokrzywdzony sam podkreślał, iż zeznając przed policjantem, czynił to „świeżo po zajściu”, gdy całą sytuację lepiej pamiętał. Jednocześnie zakwestionować należało zasadność wysnutego w uzasadnieniu apelacji domniemania, że „jeżeli oskarżeni faktycznie dopuścili się zarzucanego im czynu, to pokrzywdzony podczas składania pierwotnych zeznań winien być w szoku oraz pod wpływem stresu, co w znaczący sposób odbijałoby się na zdolności do odtwarzania zdarzeń”. Okoliczności badanego zdarzenia nie uzasadniają założenia, że zachowanie pokrzywdzonego, a w tym pierwotny sposób relacjonowania przezeń przebiegu napadnięcia, odbiegały od wyobrażenia o zachowaniu typowej ofiary stwierdzonego tu typu przestępstwa. W tym miejscu przypomnieć apelującemu trzeba, że czyn sprawców nie należał do szczególnie traumatycznych i został przecież uznany za wypadek mniejszej wagi. Jednocześnie, w świetle zeznań pokrzywdzonego, który był w tym zakresie szczegółowo przepytany zarówno przez obrońcę oskarżonego jak też przewodniczącego składu orzekającego, nie budziło wątpliwości, że w jego odczuciu całość działań sprawców, a w tym D. G. (1), wywołała u niego obawę przed eskalacją napadnięcia. A także, że nie oddał swego mienia dobrowolnie, tylko, że zabrane mu ono zostało na skutek użycia względem niego przemocy oraz groźby jej użycia.

Uwypuklić na marginesie należy, że nie narusza art. 7 kpk to, że sąd przyznał wiarygodność jedynie pewnym fragmentom zeznań pokrzywdzonego (czy wyjaśnieniom oskarżonego), a zdyskwalifikował te zeznania (wyjaśnienia) w pozostałej części, skoro w uzasadnieniu wskazał przyczyny, dla których uznał, że zeznania te w zakresie, w jakim pokrzywdzony (czy podsądny) zeznał (wyjaśnił), należy uznać za wiarygodne (por. postanowienie SN z 25 maja 2010 r., III KK 423/09, Lex nr 584766).

Oceniając natomiast zarzut naruszenia reguły in dubio pro reo, ujętej w art. 5 § 2 kpk podnieść wypada, że dla ustalenia tego naruszenia nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale to czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien powziąć. W wypadku, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary określonej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu wyżej powołanej reguły, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (por. postanowienie SN z 12 marca 2014 r., II KK 42/14, Lex nr 1448327).

W niniejszej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo – w zasadzie, o czym niżej – ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki do zastosowania zasady in dubio pro reo. Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Rejonowy nie miał więc podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia przezeń wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Kontynuując i przechodząc do rozważenia innych zarzutów apelacji, stwierdzić trzeba było, że twierdzenia apelującego cechowały się w tym zakresie pewną niespójnością. Mianowicie sformułował on zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, a równocześnie postawił wyrokowi zarzut obrazy prawa materialnego poprzez naruszenie art. 280 § 1 kk. Przypomnieć należy, że ten ostatni zarzut aktualizuje się dopiero wtedy, gdy ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego orzeczenia nie są kwestionowane. W zaistniałej sytuacji procesowej właściwym było zatem zarzucenie

Sądowi niższej instancji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych (por. wyrok SA w Krakowie z 10 lutego 2010 r., II AKa 267/09, KZS 2010/4/33).

Odczytując zatem odpowiednio zarzuty obrońcy, stwierdzić również należało, że bezbłędne były ustalenia Sądu Rejonowego odnośnie przyjęcia, iż D. G. (1) dopuścił się przestępstwa w ramach współsprawstwa. Sąd ten poprawnie uznał, że sam fakt, iż oskarżony nie wypełnił wszystkich znamion zarzuconego mu przestępstwa, nie wyłączał działania wspólnie i w porozumieniu. Współsprawstwo nie oznacza przecież, że wszyscy współdziałający uczestniczą fizycznie w każdej z czynności wykonawczych, realizujących znamiona przestępstwa (por. wyrok SA w Gdańsku z 14 marca 2013 r., II AKa 27/13, Lex nr 1298874). Z zeznań pokrzywdzonego wynikało zaś jednoznacznie, że wystraszył go ogół działań całej trójki napastników. D. G. (1) był zaś niewątpliwie jednym z nich i ewidentnie współkształtował sytuację zagrożenia.

Pewne zastrzeżenia, już z urzędu, wzbudziła natomiast zasadność przypisania oskarżonym, że doprowadzili pokrzywdzonego P. T. do stanu bezbronności. Przypomnieć należy, że doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności w rozumieniu art. 280 § 1 kk to zachowania, które nie polegają na użyciu przemocy wobec osoby; spowodowanie stanu bezbronności polega na tym, że pokrzywdzony, mający do tej pory możliwość obrony lub ucieczki, zostaje ich pozbawiony (por. wyrok SN z 21 czerwca 2012 r., III KK 148/12, OSNKW 2012/11/117). Istota doprowadzenia do stanu bezbronności tkwi więc w podjęciu przez sprawcę takich działań wobec ofiary, które nie będąc ani użyciem przemocy, ani groźbą jej natychmiastowego użycia, skutecznie pozbawiają ją możliwości podjęcia obrony przeciwko zawładnięciu rzeczą (por. wyrok SA w Lublinie z 8 sierpnia 2012 r., II AKa 182/12, Lex nr 1216337).

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości, że oskarżeni użyli wobec pokrzywdzonego groźby natychmiastowego użycia przemocy oraz zastosowali przemoc. Nie doprowadzili go zatem do stanu bezbronności (braku fizycznej możliwości przeciwstawienia się zaborowi) w inny sposób.

Uznać należało, że właściwą reakcją na dostrzeżone uchybienie winna być zmiana opisu czynu przypisanego oskarżonym D. G. (1), R. M. oraz A. S. poprzez wyeliminowanie nietrafnie ustalonej okoliczności. W przypadku dwóch ostatnio wymienionych oskarżonych uczynić to należało w oparciu o art. 435 kpk, który pozwala na zmianę orzeczenie na korzyść współoskarżonego, choćby nie wniósł on środka odwoławczego, jeżeli zmieniono je na rzecz współoskarżonego, którego środek odwoławczy dotyczył, gdy te same względy przemawiają na rzecz tamtego.

Sąd II instancji przyjął więc, w punkcie 1 swego wyroku, że przypisany oskarżonym czyn polegał na tym, że działając wspólnie i w porozumieniu, używając wobec P. T. groźby natychmiastowego użycia przemocy oraz stosując przemoc w postaci uderzenia pięścią w twarz zabrali mu w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 10 zł oraz napój (...).

Ponieważ wskazana zmiana opisu czynu nastąpiła na korzyść oskarżonych, stwierdzić należało, że Sąd II instancji nie był skrupowany granicami i kierunkiem środka zaskarżenia.

Podsumowując tę część rozważań, uznać należało, że całkowicie chybionym okazał się zarzut dopuszczenia się przez Sąd I instancji błędów proceduralnych czy błędów – poza jedną wskazaną wyżej sytuacją – w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku. Te ostatni zarzut apelującego byłby bowiem wówczas słuszny, gdyby zasadność ocen i wniosków, wyprowadzanych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania, wskazaniom wiedzy czy doświadczenia życiowego. Należy mocno podkreślić, iż zarzut ten nie może sprowadzać się do samej tylko polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania jakich konkretnie uchybień, w zakresie zasad prawidłowego rozumowania, dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z 24 marca 1975, II KR 355/74, OSN, Wyd. Prok. Gen. (...)).

W ocenie Sądu odwoławczego ustalenia faktyczne Sądu I instancji – za jednym wyżej opisanym wyjątkiem – miały oparcie w wartościowych dowodach, w tym częściowo w relacjach oskarżonych, których oceny skarżący nie zdołał podważyć. Owe ustalenia nie były w żadnej mierze dowolne. Sąd Rejonowy z dużą pieczołowitością podszedł do

odtworzenia przebiegu zdarzeń, będących przedmiotem osądu w sprawie, starając się w oparciu o dostępny materiał dowodowy uczynić to jak najwierniej. Wyrokując, Sąd zaś, zgodnie z art. 410 kpk, wziął pod uwagę całokształt zebranych dowodów, poddając je wszystkie wnikliwej analizie.

Ostatecznie uznać należało, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż oskarżeni D. G. (1), R. M. oraz A. S. wspólnie i w porozumieniu dopuścili się czynu opisanego w akcie oskarżenia, za wyjątkiem stwierdzenia, że swym zachowaniem doprowadzili pokrzywdzonego do stanu bezbronności.

Zastrzeżeń nie budziła też kwalifikacja prawna czynu wymienionych, skrupulatnie przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z uwzględnieniem realiów sprawy.

Sąd Okręgowy stwierdził jednocześnie, iż modyfikacja opisu przypisanego przestępstwa nie wywołała konieczności zmiany podstawy prawnej skazania i ustawowego wymiaru kary. Nie łączyła się ona również z istotną zmianą stwierdzonego przez Sąd Rejonowy stopnia bezprawia i karygodności czynu. Nie wpłynęła ona również na zmianę okoliczności, które organ ten potraktował jako okoliczności szczególnie obciążające i łagodzące, wpływające na sądowy wymiar kary. Wszystko to wywołało przekonanie, że nie zachodziła potrzeba ponownego rozważenia wymiaru orzeczonych wobec podsądnych kar. Kary orzeczone wobec nich za omawiany występki pozostały więc bez zmian. Przemawiały też za tym wyniki badania prawidłowości podjętego w I instancji rozstrzygnięcia o karze wymierzonej tym osobom. Ponieważ apelacja obrońcy skarżyła wyrok w całości, Sąd Okręgowy zobligowany treścią art. 447 § 1 kpk, dodatkowo ocenił je pod kątem współmierności kary orzeczonej wobec D. G. (1) w imieniu którego złożony został środek odwoławczy.

Dla właściwego przedstawienia tej kwestii zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Odnosząc te założenia do realiów badanego przypadku, w tym okoliczności przedmiotowo-podmiotowych popełnionego występkę oraz danych osobopoznawczych zebranych o oskarżonym D. G. (1) należało uznać, że kara ograniczenia wolności, wymierzona mu za popełniony występki, w żadnym razie nie były rażąco niewspółmierna. W ocenie Sądu odwoławczego trafnie odzwierciedla ona jego winę, stwierdzony stopień szkodliwości społecznej przypisanego zachowania i oddaje właściwie społeczny sprzeciw dla sprawcy tej kategorii przestępstw. Trafnie zostały wyliczone przez Sąd Rejonowy te elementy działania sprawcy, które świadczyły na jego niekorzyść oraz te dlań korzystne.

Podkreślić trzeba, że wymierzenie kary o charakterze nieizolacyjnym, wprawdzie w rozmiarze oscylującym przy połowie ustawowego zagrożenia, świadczy de facto, że Sąd I instancji dostrzegł w działaniu oskarżonego D. G. pewną równowagę okoliczności łagodzących i obciążających.

Sąd Okręgowy nie znalazł również powodów dla zakwestionowania decyzji Sądu o tym by kara ograniczenia wolności miała zostać wykonana. Całościowa ocena postępowania sprawcy nie pozwala na wniosek, że jego postawa życiowa, także dotychczasowa karalność uzasadniają wymierzenie mu kary ograniczenia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Byłoby to bowiem niewystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

Zdaniem Sądu II instancji poprawnie został również wymierzony środek karny w postaci nawiązki na rzecz pokrzywdzonego. Jej niewielka wysokość prowadzi do wniosku, że jej uiszczenie nie przerośnie skromnych możliwości finansowych oskarżonego D. G..

Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie widział podstaw aby ingerować w kontrolowane orzeczenie także w części dotyczącej wymiaru kary. W konsekwencji w pozostałym zakresie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, o czym orzekł w pkt 2 sentencji.

W pkt 3 orzeczono natomiast o kosztach nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu D. G. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Na podstawie § 2 pkt 1 i 3, § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 461 tj.) zasądzono zatem od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. M. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżonemu D. G. (1).

W punkcie 4 Sąd II instancji orzekł natomiast o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk zwolnił D. G. (1) od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierzył mu opłaty za drugą instancję. Postanović tak należało, albowiem oskarżony nie posiada cennego majątku ani stałej pracy. Brak wykształcenia i zawodu uniemożliwia mu zaś podjęcie dobrze płatnej pracy zarobkowej. Wszystko to powoduje, że uiszczenie owych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

H. BartkowiakMałgorzata ZioleckaEwa T.